

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świątach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“	
rocznie . . . . .	złr. 16
półrocznie . . . . .	„ 8
kwartalnie . . . . .	„ 4
miesięcznie . . . . .	1 kr. 30
Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem	
rocznie . . . . .	złr. 26
półrocznie . . . . .	„ 13
kwartalnie . . . . .	„ 7

# CZAS

**Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.**  
OGŁOSZENIA, OŚWIADCZENIA, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, dotyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. na opłatę:  
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.  
Do każdego inseratu załączono być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.  
Listy z pieniędzmi promiennymi i inseratowemi przesyłano być winny franko do Biura Ekspedycji Czesu.  
Listy reklamacyjne nieopiewnotowane nieulegają frankowaniu  
Listy niefrankowane nieprzejmują się.  
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

## Kraków 9 stycznia. IV.

(Patrz Czas numer 2, 3 i 6).

Wobec tej logicznej i moralnej niemożliwości, zniesienia ustawy przeciwko lichwie, wolałoby być Izby handlowe i organa prasy, w miejscu silenia się na długie wywoły, potrzeby usunięcia tej ustawy, podać najstosowniejsze środki, zapewnienia jej skuteczności. My z naszej strony, dopełniamy tego obowiązku w krótkich słowach. Bezskuteczność ustawy przeciwko lichwie, płynie z dwóch źródeł, naprzód z zniechęcenia przeciwnych kapitalistów od wypożyczania swych kapitałów, częścią z powodu niższości stopy procentowej prawnej, od stopy procentowej komercyjnej, częścią z powodu trudności odierania kapitału, następnie, z bezkarności lichwiarzy. Pierwszą z tych przyczyn łatwo usunąć. O potrzebie porównania stopy procentowej prawnej, z stopą procentową komercyjną, o podniesieniu tej pierwszej w kraju naszym stosownie do wniosku Izby handlowej krakowskiej w razie zabezpieczenia kapitału przez fant lub hipotekę do 10 od 100, bez tego zaś bezpieczeństwa do 12 od 100, mówiliśmy już wyżej; tu więc tylko dodamy jedynie tę uwagę, iż w celu pomnożenia konkurencji kapitalistów, wolność układania się względem ilości procentu, i na instytucji finansowej prywatnej, rozciągnąć należało. Trudności w odebraniu kapitału zaś, zapobieży najskuteczniej egzekucja na skrypcie notaryalnej i podniesienie procentu przewoźni aż do ilości najwyższego procentu z umowy pochodzącego, co ostatnie byłoby niemałym bodźcem, dotrzymania terminu dla tych dłużników, którym kapitał na niższą kwotę procentową był pożyczony.

Nierównie trudniej jest zapobiedz bezkarności lichwiarzy. Pozwolił sobie w tej mierze kilka uwag; ostrzegamy atoli, iż niemamy bynajmniej zarozumiałości wystąpienia w tak ważnej i trudnej sprawie, z radą stanowczą. Powodem bezkarności lichwiarzy, jest trudność w udowodnieniu lichwy. Ostrożny lichwiarz robi zwykle interes tego rodzaju bez świadków i nadając mu pozor interesu prawem dozwolonego. Czyn lichwy niezostawia zatem jak inny karygodny uczynek, ani z powodu przygotowań, ani z powodu wypełnienia, żadnych po sobie śladów i dla tego poszlaki prawne ustawy karnej, rzadko kiedy mogą doń być zastosowane. Do tego dodać należy, iż lichwiarz jako człowiek pieniężny, ma zwykle na zawołanie tych prawników, którzy niepomni powołania swego, nierumienia się dla nieuczciwego zysku, odgrywać rolę lichwiarzskich rajfurów, bądź to następcami stron lichwiarzowi,

bądź to sformułowaniem prawniczym, jego wykretów. Ci od wypadku do wypadku przestrzegają go najstaranniej, czego mu unikać należy, by niepopaść w ręce sprawiedliwości. I cóż dziwnego, jeżeli najrzeczniejszy sędzia inkwizycyjny, przy powyższych trudnościach materyalnych dowodu, w obec wyuczonej przebiegłości lichwiarza, widzi się bezsilnym. Temu złemu nawet szczegółowe orzeczenie poszlaków prawnych lichwy, zapobiedzby niezdolało. Ogłoszenie dotyczącego prawa, byłoby dlań tylko ostrzeżeniem o nowych szkopułach, rzemiosłu jego zagrażających, a jego prawni doradcy nauczają go bezzwłocznie, jak je omijać należy. Czy nie byłoby może praktyczniej, pozostawić sądom do oceny czynu lichwy, wolne ręce niewiążąc ich w tej mierze do żadnych prawnie sformułowanych poszlaków? Wszakże sędzia tak w skutek świadomości aktów sądowych jakoteż z powodu dłuższego pobytu w okręgu sądowym, niemoże prawie nieznacząc trudniących się profesją lichwiarzską, a nawet już ze swego stanowiska zwykle lepiej jak kto inny ze stosunkami prywatnymi mieszkaniców okręgu sądowego, jest obeznany. Możeby w wypadku zaskarżenia o lichwę, porównanie stosunków osobistych i majątkowych, tak oskarżającego jak i oskarżonego, z naturą interesu, mającego według oskarżenia służyć za płaszczyk lichwy, obok świadomości aktów sądowych, dostarczyło sędziemu dostatecznych powodów, do sumiennego orzeczenia względem istnienia lub nieistnienia czynu lichwy. A dla usunięcia wszelkiej obawy dowolności, mogłaby o tem stanowić większość plenum sądowego, albo nawet dwie trzecie części tegoż plenum.

Mimowolnie nasuwa się pytanie, co skłoniło większość Izby handlowej, pomimo tylu przeważnych powodów za dalszem istnieniem ustawy przeciwko lichwie mówiących, do oświadczenia się w tak znnaczej większości za zniesieniem tejże ustawy? Izby handlowe, składają się po większej części z zamożnych weteranów przemysłu i handlu, mających w obrocie znaczne kapitały, a interes własny jest wielkim sofistą, która obalamca częstokroć nawet pocziwe przekonania, a naśladowictwo ich mniej zamożnych kolegów i wpływ głosu niedowarzonej teoretyki ekonomii narodowej, dokończyły resztę. Tę więc przyczynę praktyczną wytrawność i samoistość zdania, a nade wszystko bezinteresowność prawdziwie obywatelską, Izby handlowej krakowskiej i jakkolwiek będzie skutek jej usiłowań w tej sprawie, niewahamy się powiedzieć, iż sobie na wdzięczność kraju zasłużyła.

## Korespondencya Czasu.

Paryż 5 stycznia.

Wiedzieliśmy o morderstwie popełnionym na arcybiskupie paryskim przez księdza Vergés. Arcybiskup zginął w kościele St. Etienne du Mont, w całym pontyfikalnym ubraniu, z pastorałem w ręku, mając mitrę na głowie. Historia nie przedstawia przykładu podobnego zabójstwa, chyba w zbrodni Bolesława Śmiałego. Wszystko pokazuje, że ksiądz Vergés był w stanie obłąkania i że nowy dogmat kościoła katolickiego był głównym powodem zbrodni. Rząd postąpił zapewne ze zbrodniarzem jak z Belmorem i puścił go do szpitalu Bicêtre. Śmierć arcybiskupa zrobiła głębokie wrażenie w wyższym towarzystwie. Cesarz nie udał się do teatru la Gaité, wiele osób nie udało się na pierwszy bal opery. Duchowieństwo przybrało w kościołach żałobę, nie było nigdzie sumy w niedzielę, nie było kazań, były tylko msze ciche i modlitwy. Kościół St. Etienne du Mont został zamknięty i okryty kirem. Dławe losy spotykają niektóre zawody! Ksiądz Sibour, reprezentant r. 1848 i przyjaciel jenerała Cavaignac, wyniósł prawie biskupa Digne, swego kuzyna na godność arcybiskupa paryskiego; arcybiskup wyniósł prawie księdza Sibour na godność biskupa trypolitańskiego, a teraz jeden z dwóch kuzynów jest złożony paralizem, a drugi nie żyje. Śmierć arcybiskupa Affre, śmierć arcybiskupa Sibour robią fatalne arcybiskupstwo paryskie, ale pomimo tego ambicji nie zabraknie. Jest już siedmiu kandydatów do arcybiskupiej godności. Cesarz wybierze najdostojniejszego i najwzierniejszego. W niższych sferach ludności, w sferach mianowicie socjalistowskich niechętnych duchowieństwu, zbrodnia księdza Vergés była uważana tylko pod względem politycznym, a raczej rewolucyjnym i była tłumaczona rozmaicie.

Pułkownik Bormann, ambasador szwajcarski, wrócił do Paryża. Przybył z nim w misji do Cesarza doktor Kern. Cesarz przyjął wczoraj obydwoch. Zgoda ma być bliską. Wierzę w to, bo nie wierzę, aby mogła być prowadzona wojna o etykietę, jak się król wirtenberski o sprzeczce neufchatelekiej wyraził.

Konferencya idzie Francji jak z kamienia. Co krok napotyka ona opozycję Anglii i z każdą zwłoką zmniejsza się jej wpływ na Wschodzie. Onegdaj było drugie posiedzenie konferencyi, ma być jeszcze i trzecie. Dzienniki rządowe nie o konferencyi nie mówią. *Assemblée Nationale* pioronuje na konferencyę, że zgodziła się na nieoznaczone przedłużenie okupacji Moldowoszczyny i morza Czarnego. Nie wiadomo co wyrodi następną konferencyę, w której rozstrzygnie się los Moldowoszczyny. Trudno, aby ta konferencya zebrała się przed wyborami, które się odbędą w czerwcu, może nawet byłoby dobrze dla Francji, aby konferencya odbyła się po wyborach, wtenczas kiedy Cesarz miałby wolniejszą rękę. Przyszłość jest zupełnie zakryta przed naszymi oczyma, zakryta jest także prawdziwa polityka Cesarza; widocznem jest tylko w tej chwili zupełne omylenie oczekiwań kongresowych. Omylenie nie dotknęło złudzenia, lecz rzeczywistości, dotknęło Cesarza. W tym przedmiocie Cesarz złoży zapewne winę na Anglię, a Anglia na Cesarza. Historia rozstrzygnie. Na zakończenie trzyletnich przenikań i badań, badań błędnych, trzeba zwrócić uwagę na zaognędzący artykuł *Timesa*, w którym dziennik ten oświadczył, że Anglia nie chce żadnej zmiany w jeografi Europy. *Times* zrobił to oświadczenie trzy czy cztery razy, podobne oświadczenie zrobił lord Palmerston i p. D'Israeli. Polityka Anglii może być zatem uważana jako wyjaśniona.

Paryż 5 stycznia.

Noworoczna prezentacya damska zrobiona Cesarzowej dnia 2go t. m. była bardzo szczupła dla tego, że da-

my musiały mieć suknie z ogonami. Było na reprezentacyi więcej cudzoziemek niż Francuzek. Dwór nie jest z tego kontent i zarzuca damom niewdzięczność, a damy tłumaczą się kosztami. Wprowadzenie na dwór pompy monarszej nie udaje się ostatecznie Cesarzowi. Cesarz opierając się nie na arystokracji, lecz demokracji francuskiej, razi codziennie demokracją albo nie znajduje w niej dostatecznych fortun. Cesarz powiedział w tych dniach do księcia Napoleona: zapoznaj mnie. Niezawodnie, że taki los go spotyka, ale zawsze jest rzeczą pewną, że system przyjęty przez Cesarza ma coś w sobie krzywego. Rozkaz oddawania honorów synowi cesarskiemu i danie Cesarzowej pułku dragonów gwardyi, nie mogą pomieścić się w głowach dzisiejszych Francuzów. Doktryna cesarska jest także krzywą. Doktryna ta wychodzi z teoryi państwa rzymskiego, a to wzbudza obawę, aby na tronie cesarskim nie zasiadł Kaligula lub Neron. Trzeba było ograniczyć się na doktrynie Karola W., Ludwika XIV i Napoleona I i nie wzbudzać niepotrzebnych obaw. Jutro będzie w Tuileryach recepcya, na której damy będą mieć tylko toalety balowe. Ksiądz Hieronim przyjmuje tego karnawału i będzie przyjmować. Rząd chce ożywić handel przez recepcye i bale.

Księżu Jussupow nie wie gdzie się w Paryżu. Rosyanie tyle gadali o jego bogactwach, że klub *Union*... nie śmiał go przyjąć do swego grona. Ks. Jussupow stara się teraz o wejście do żółtego klubu, ale może staroby tego klubu sprzeciwić się także przyjęciu tak wielkiego pana... Francuzi nie lubią fanaronad; członkowie klubów paryskich są bardzo bogaci, ale o tem nie mówią i lubią żyć jak prości bourgeois. Pan Jussupow zawiódł oczekiwania. Rosyanie głosili, że będzie dawał wielkie bale, że wynajmie hotel Salomona Rothschilda a on najął mały hotel księcia Witgensteina. Księżu Jussupow dostał w Paryżu przydomek *pufa*.

Odillon Barrot ogłosił list za wolnością rozdania biuletynów wyborczych. Miał on prawo to uczynić, był prezesem ministrów kiedy głosowano na prawo z dnia 27go lipca 1849, warując wolność rozdawania biuletynów.

Domaganie się przez *Siecia* amnestyi dla jenerałów wygnanych, ożywiło politykę elekcyjną. *La Gazette de France* i *Union*, dzienniki legitymistowskie, niechcą powrotu jenerałów i ich elekcyj, bo jenerałow nie są orleanistami. Z tego samego powodu niechcą powrotu jenerałów *la Presse*, dziennik ks. Napoleona. *La Presse* zapewnia, że będzie miała własnych kandydatów. Jej kandydaci będą zapewne bliscy socjalizmu, ale tacy kandydaci są mniej niebezpieczni dla rządu niż jenerałowie orleanistowscy. Rozkład roli jest tu wiadomy. Zapewniają, że rząd ma się lekkać elekcyj, przewidując, że nowi deputowani republikancy czy rojalistowsy, odmawiając przysięgi, wprowadzą w wątplenie legalność rządu cesarskiego. Wszystko w tym razie zależy będzie od liczby odmawiających przysięgi i od karności armii. Jeżeli armia pozostanie karna, co zdaje się niezawodnem, cesarstwo przejdzie z łatwością trudności i znajdzie wolne pole do spełnienia swęj misji w Europie. W dzisiejszej Francji są tylko dwie ostateczności: cesarstwo i socjalizm. Socjalizm zapalał głowę r. 1793 i 1848 i jeszcze je zapala, ale socjalizm nie był w stanie spełnić europejskiej misji, bo nie umiał być politycznym lecz tylko ekonomicznym. Tylko socjalizm polityczny mógłby spełnić misyę europejską i pokonać Rosyę, a taki socjalizm wymaga w narodzie politycznego geniuszu, jakiego Francya dotąd nie pokazała. Socjalizm ekonomiczny ogranicza się pospolicie na reformach wewnętrznych, na samej Francyi, i ze wstępnym upadą, dając w Europie przewagę Rosyi. Robespierre powstając na *enthousiasme des ignorans*, był rodzonym bratem Cavaignaca. Nie wie-

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### CZWARTA KARTKA

#### Notat z wędrowki po Krakowie.

Niespodziana a wielce radosa nowina obiegła Kraków, a to jest, że w jego Zamku stojący pałac królewski, z polecenia rządu ma odzyskać swoje dawne okazy a ozdoby okna. Lecz ten pałac ze stojących obok niego katedra, to królewska para małżonków, więc godziłoby się i o szacie jego małżonki pomyśleć, aby przy nim pięknie wyglądała a przynajmniej nie świeciła temi, które porobiło niedbalstwo, lekceważenie i ciemnota.

Już dziś oszpecają Zamek te budynki kapitulne pomiędzy wieżą Zygmuntofską, a bramą zamkową, a jakie one dopiero wydawać się będą ze swem szeregiem małych okienek, skoro w obok stojącym pałacu zabłysną dawne wielkie okna w swych bogato rzeźbionych ramach.

Kiedy stawiała je kapituła, Zamek był siedzibą królów i był cały zabudowany. Niemożna się więc dziwić, że kapituła nie mając innego miejsca, przyklepiła te bu-

dynki musiała do katedry, aby mieć w nich swój kapitularz i bibliotekę. Ale już się dziwnym jak można było po zniszczeniu nastąpionym w czasie konfederacyi Barskiej odnawiać je a jeszcze aż wstyd wspomnieć, żeby do kapitularza wygodniejsze wniósł zrobić, poświęcić na to dwie kaplice, których ściany zdobiły nagrobki spoczywających w ich grobach głośnych w naszych dziejach Hinców, Moskorzewskich i Kamienieckich.

Na próżno na tych odnowicieli wolano; szanujcie ich popioły, aby wasze szanowane były — i na próżno wskazywano w opustoszałym pałacu królewskim miejsce dogodniejsze na kapitularz i bibliotekę, a to w zabudowaniu, w którym przed tem były łaźnie królewskie bo to zabudowanie oddzielone jest od pałacu a połączone może być z zakrystyą lub skarbcem katedralnym.

I my może dziś na próżno wskazujemy to miejsce na kapitularz i bibliotekę i zachęcamy do zburzenia teraz mieszczącego ich budynku. Lecz nie pytamy o to bo oho nie teraz to kiedy posłyszane nasze wołanie zrzucić może odsłonięcie i przyozdobienie katedry. I nie będą ani oczy ani serce rażone widokiem tych nędznych budynków, ale rozradują się widząc ile okazalsza stała się katedra gdy się odsłoniły wyswobodzone z ukrycia niewidziane dziś kaplice Maciejowskich, Lipskich, Skarszewskich, Zebrzydowskich i ukazała się w całości ta

wieża zegarowa odrąciwszy od stóp swych oszpecającą ją przylepkę.

Dalej zwracamy uwagę jak przy pałacu wyglądać będzie katedra, jeżeli obok wież pałacowych pozostaną te wieże katedry, to jest Zygmuntofska i Wikaryjska ze swem pokryciem gontowem. Powrócone im być winny dawne pokrycia metalowe nie tylko dla ozdoby i bezpieczeństwa katedry, ale żeby jak najprędzej nie było śladu tych czasów i tych ludzi, którzy to ośmielili się zrobić przez wystawienie swych rodaków na pośmiej, iż wieże świątyni tak drogiej dla nich gontami pokryte stoje.

Albo jakie obok bram pałacowych wyglądać będą drzewi katedry zeszcpane drewnianymi dachami, które nad nimi umieszczono. Lecz niestety nie dość jest te dachy znieść lub je zastąpić odpowiedniemi nakryciem, lecz trzeba znowu zniszczyć i ślad, że był czas i byli ludzie, którzy ośmielili się stawiając te dachy ściesywać i niszczyć pięknie rzeźbione w kamieniu gotyckie ozdoby przystrojające zewnętrzne ściany kaplic Jagiellońskiej i królowej Zofii i samego kościoła.

Słyszymy już na to ten zarzut, że na takie restauracye trzeba pieniędzy, a tu kapituła ich niema. Zmniejszyło się znacznie jej uposażenie, bo utraciwszy tyle po rozbirozie kraju, został jej tylko Napęków, kilka ma-

łych wiosek, co nie co dziesięcin i kapitałów. Kiedy dawniej dycepcya obejmowała województwa: Krakowski, Lubelskie, Sandomierskie, część Węgier i Śląska; kiedy miała kościołów 976, kolegiat 17, a opactw 13 a dochód biskupa krakowskiego wynosił 1,000,000 złp. w tedy można było do kapituły z podobnymi wymaganiami odzywać się.

I dziś można, odpowiadamy na to, wiedząc że z pozostałego uposażenia nie żyje jak dawniej 36 kanoników i 100 księży, i że niema kapituła wydatków jak dawniej na nieustające dzień i noc nabożeństwa w kościele zamkowym i że nakoniec pozostałe uposażenie nie musi być tak małe kiedy część z tego którą się kanonicy dzielą nie tylko wystarcza na odpowiednie ich stanowi utrzymanie, ale i w kapitał się zamienia. W dowód czego ograniczmy się na wspomnienie dwóch kanoników, to jest X. Mikołaja Janowskiego i X. Antoniego Bystrzonońskiego przekazujących znaczne kapitały na wsparcie biednych.

Lecz choćbyśmy przypuścili, że kapituła nie posiada potrzebnych funduszów, to jeszcze to nie uwalnia ją od obowiązków jakie jej przedstawiamy. Gdyż może kapituła i to i wiele innego wykonać odezwaawszy się do publiczności, że katedra Wawelska, w której Boga chwalił ojciec wasi, co była świadkiem ich poświęceń się i



rzę aby Barbès, gdyby zwyciężył 15go maja chciał się pokazać socjalistą politycznym. Mogę tylko przypuścić, że czas socjalistów rozumu nadszedł.

Millaud, właściciel dziennika *la Presse*, kupił za 20,000 fr. dziennik *la Presse Belge* i zamienił go na *Presse de Paris*. Posyłać on będzie kłisze *Presse* do Brukseli, na których będzie bita *la Presse de Paris*. Zmiany edycji będą zapewne nie wielkie. Czy do *Presse de Paris* będzie pisać korespondent? Nie wiem, w tej chwili powiedzieć. P. Perrot nie wróci do *Presse* i będzie pisywać do *Siècle*. P. Pelletan porzuca dziennikarstwo i ma pisać dzieła. Proudhon myśli wystąpić przed elekcyjną w *Estafecie*. Socjalizm ma związać ręce na polu dziennikarskim i może tylko wpłynąć na elekcyjne dróg konspiracyj lub zręczne rozrzucone hasła.

Rząd zastósował do Algierji tak zwaną demonstrację administracyjną, która jak wiecie jest więcej administracyjną delegacją niż demonstracją bronią w sensie amerykańsko-angielskim.

Wystąpienie Anglii przed Kantonem zmusza Francję do prędkiego posłania floty do Chin. Ekspedycja gotuje się w Tulonie. Mówią że rząd myśli opuścić wyspę Taity, jako źle położoną i nie nie przynoszącą i starać się o wzrost Nowej Kaledonii.

Będziemy mieli tej wiosny trzy wystawy w pałacu przemysłowym: od 18go do 26go maja, wystawę na rzędy rolniczych; od 1go do 10go czerwca wystawę bydła, a od 15go do 1go sierpnia wystawę sztuk pięknych.

Jeszcze stoją na bulwarach kramy noworoczne. Trudno się przez bulwary przecisnąć. Mało jest tej zimy Anglików w Paryżu. Paryż jest zbyt drogi nawet dla Anglików. Tylko Amerykanie mogą w nim żyć wygodnie i okazale. Giełda trzyma się nie tego. Elekcyjne zaczynają wpływać na kurs papierów.

#### Paryż 5 stycznia.

L\*\*\* W godzinę po wysłaniu sobotniego listu, rozbiegła się w Paryżu najboleśniejsza wieść o morderstwie dopelnionem w świątyni St. Etienne du Mont, na osobie arcybiskupa paryskiego. Dzień 3 stycznia jest świętym patronki miasta s. Genowefy; wielbny pasterz odprawiał nabożeństwo niesporne i kiedy po skończonym kazaniu mianem przez biskupa Lacarriere, procesja od wielkiego ołtarza, wracała już ku drzwiom zakrystyi, przebrany w odzież cywilną a będący pod interdyktem kapłan Verger, zbliżył się do idącego arcybiskupa, pochwylił go za rękę i zwracając go ku sobie, pchnął go nożem w samo serce. Pasterz świątobliwy wymówił tylko jedno słowo: „nieszczęśny!“ padł w objęcia wielkiego wykaryusza ks. Surat i zaniechany do zakrystyi w siedm minut oddał ducha Bogu. Przerazenie i boleść obecnych na widok tak niepojętej, tak niesłychanej zbrodni, napelnilo świątynię wrzawą, publiczność pobożna w największej części z niewiast i dzieciąt złożona poczęła z niej uciekać, tłumy ludu zebrały się natychmiast na placu przed Pantéonem i kiedy policya prowadziła do Mairie XII okręgu, ujętego zbrodniarza, z trudnością potrafiła go zachować od rozjątrzonej zemsty. Z tego wszystkiego co dotąd wiemy niepodobna inaczej wytłumaczyć jeno obłąkaniem, tak świętokradzkiego i bezecnego postępku mordercy Verger. Jest on rodem z Paryża, z parafii s. Sulpicyusza, sprawował obowiązki kapłana przy kościele s. Germain l'Auxerrois, następnie w okolicach Melun. a gdy dla ważnych przyczyn, usunięty od nich został, przybył do Paryża w miesiącu listopadzie i niemogąc otrzymać swej rehabilitacji, powziął jak sam wyznaje ohydny myśl szukania zemsty na osobie pasterza, który tem tylko mu zawinił, że z szatana aniołem go zrobić niepotrafił. Wczoraj świątynia, w której morderstwo było dopelnione, okryta była kirem; po wszystkich kościołach ciche tylko msze odprawiano na znak żałoby. Kapituła zaś zebrana na nadzwyczajne zgromadzenie przyjechała na siebie tymczasowy zarząd diecezji, nim nowy pasterz nie zostanie przedstawiony do zatwierdzenia papieskiego przez panującego Cesarza. Zamordowany arcybiskup Sibour sprawował dostojństwo swe od 10 lipca 1848, na które wyniesiony był przez sprawującego w owe czasy najwyższą władzę rządy państwa jen. Cavaignac. Jakkolwiek mamy wielu zacnych i świątobliwych biskupów, zastąpienie zamordowanego pasterza, zwłaszcza przy obecnem rozdrożeniu duchowieństwa, pokaże się nader trudnem.

Pogrzeb nastąpi zapewne w tym tygodniu po wystawieniu ciała w kaplicy hotelu arcybiskupstwa przy ulicy Grenelle St. Germain. W dzień spełnionej zbrodni,

A. B. Sibour był proszony na obiad do margrabi Pastoret. Tegoż dnia wyszedł był rozkaz ujęcia ks. Verges i osadzenia go w więzieniu, gdyby policya znalazła go była na czas w jego mieszkaniu przy ulicy Racine, możeby go była na zawsze uwolniła od szukania zemsty. Fatalność chciała aby drugi z kolei arcybiskup paryski męczeńską śmiercią życie swe zakończył.

Bliski krewny arcybiskupa, wielbny biskup trypolitański jest prawie bez nadziei, a w tej chwili dowiadujemy się o zgonie ks. Clausel de Montala niedgdy biskupa Chartres, zaszłym w temże mieście na dniu wczorajszym.

Druga konferencya miała miejsce w sobotę, o czym piszący korespondent *Indépendance* śnać niewiedział. Zgodzono się jak na poprzedniej na sposób rozstrzygnięcia spornych punktów tylekroć razy już powtarzanych, ale pozostała zawsze jedyna a największa trudność tycząca się ewakuacji Księstw i morza Czarne-go. Gdy ta ma być dopiero usunięta po dopelnionem odgraniczeniu Besarabii przez komisją na ten cel dawniej wyznaczoną, którą przewidywać może ostateczną chwilę zakończonej sprawy wschodniej, zwłaszcza gdy obecność floty angielskiej na morzu Czarnem służy dla Anglii w sporze z Persją, za postrach dla Rosyi, tak jak jest postrachem tylko dla Persyi wyładowane wojsko z Indyi w porcie odnogi perskiej.

Słusznie bardzo zauważał jeden z naszych pisarzy, długi czas bawiący w Persyi, iż wyładowane wojska indyjskie, nie mają zapewne zamiaru iść na odsiecz Heratowi. Albowiem z Bender Buszyru do Heratu, najbliższą drogą liczy się 130 dni karawanowej podróży, to jest 7 do 8 miesięcy pochodu wojska i artylerji przez bezwodną, bezzielne piaszki pustyni Kiermanu, Jezdu i Sistanu, gdzie od skwaru, od zatrutej oddechu wiatrów *seum* i od wszelkich niedostatków, wojskoby niezawodnie wymarło niedoszedszy do Heratu, gdyby je głód i pragnienie oszczędziły. Zajęcie więc brzołów góły perskiej, może tylko spowodować wejście wojsk indyjskich do przyległej prowincyi Fars i opanowanie jej stolicy Sziraz. Jeżeli się Naser-Eddin szach nieuleknie pogroźkom, rachując na pomoc Rosyi, Anglii mogą mu szkodzić dalej, albo daniem korony perskiej jednemu z potomków liczonej rodziny pozostałej po Fetch Ali szachu, albo z Pendżabu i Perszaweru posłać posiłki Heratowi, co jest nierównie łatwiej niż z Bender Buszyru. To jednak posiłkowe wojsko musiałoby przechodzić kraj górzysty, zaludniony mędnymi góralami, którzy dali dowód swej nieprzyjaźni Anglikom w 1838 i 1839 latach, i za nimby stanęło w Gaźnie lub Kabulu, część korpusu kaukaskiego, wysadzona na brzeg kaspijski w Astrabadzie, bez wielkiej przeszkody stanęłaby pod Heratem, a wtenczas Afganie, Siehowie i inne ludy północnej Indyi, niecierpliwie znoszące jarzmo angielskie, niezawodnie powstały. Niepodobna jest uwierzyć, aby na prawdę przyszło dziś do wojny między Persją a Anglią. Za flotę angielską na morzu Czarnem, wojska perskie w murach Heratu, tamta Anglia straszy Rosję, tamta Rosja straszy Anglię. Feruk-chań jutro lub pojutrze tu spodziewany, za pośrednictwem Francyi, uzyska zapewne pokój, Szah wróci do Teheranu, a Persowie zostaną przy wierze w prorocze podania o Chorasanie, że na brzegach Dżehun (Oxus), dwa ludy rudowłose (Asfar) stoćką kiedyś przeważną walkę.

Herat przypomina nam dwa imiona ziomków naszych, którzy zamiar zdobycia tej twierdzy za rządów Mohameda szaha przypłacili śmiercią. Pierwszym z nich był Izzydor Borowski ur. w Warszawie 1803, wychowany w Stanach Zjednoczonych, żołnierz pod Bolliwarem, następnie w wojsku Mehmeta Ali paszy w Egipcie, a ostatecznie jako generał dowódca, przy oblężeniu Heratu przez Mohameda Szaha, i tamże pod murami jego zabity. Zwycięstwa Borowskiego nad Turkomanami w Chorasanie dotąd żyją w pieśniach tamiecznych mieszkańców. Szach go bardzo lubił i hojnie uposażył dwóch synów, których Borowski miał z branki Gruzyjanki darowanej mu przez Behmen mirze.

Drugi Polak odgrywał w owiej chwili niepospolitą rolę był kapitan Wiktor Wiktorycz przechrzczony od Anglików *Vicovich*. Należał on do rządu tych małoletnich uczniów szkół żmudzkich, których Nowosiółce zaraz na początek swego zawodu na Litwie wysłał na przesiedlenie do Orenburga, gdzie mu Tomasz Zan pomógł do skończenia nauk. Tameczny generał gubernator Perowski, zrobił go naprzód jesaułem orenburskich kozaków, potem uderzony nieswykłą odwagą i bystrością młodzieńca, mianował go swoim adjutantem i posyłał do traktowania z Bucharami, Kirgizami, Chiwincami

etc. Nareszcie powiódł go z sobą do Petersburga dla przedstawienia Cesarzowi. Było to właśnie w czasie wyprawy Mohamed Szacha pod Herat i posłany został w pomoc hr. Simonicz (rodem z Raguzy) towarzyszącemu Szachowi. Wiktor Wiktorycz umiemy po persku i tatarsku otrzymał zlecenia Szacha do afgańskich księząt Kabulu i Kandaharu zyskał ich zaufanie do tyła, że ajenci angielscy sir Aleksander Burnes z Kabulu a p. Leach z Kandaharu wyjechać byli przymuszani. Kohendil ehan Kandaharu uznał siebie lennikiem Szacha, a ten spólnie z Simoniczem przyobiecał orężną pomoc w razie napaści. Wiktor Wiktorycz otrzymał listy wielu afgańskich władców żądających jak mówiono u Cesarza Mikołaja, przyjęcia ich pod swą opiekę. Obudzona przezeń nadzieja w Afganistanie kosztowała Anglię 30 mil. fs. i 14,000 spahów indyjskich zdradziecko wymordowanych z wielu urzędnikami angielskimi. Pod owe czasy, kiedy Herat był bliskim poddania się, a dowodził w nim inżynier angielski Pottingel, sir John Mac Neil przysłał gońca z oznajmieniem Szachowi, iż jeżeli od oblężenia nie odstąpi, flota indyjska zajmie odnogi perską, tak właśnie jak to się dzisiaj stało. Rosya zmieniła swoje plany. Księga Heratu opłacił Persom koszt wyprawy, Anglia wynagrodziła własne przyłączenie (1851) do swych Indyi całego Pendżabu i posunięciem granic aż do Afganistanu. Wiktor Wiktorycz omylon w nadziejach, żałony zimnem przyjęciem w Petersburgu, spalił wszystkie papiery afgańskie i w łeb sobie strzelił.

Tak tedy pisząc o Heracie, macie biografią dwóch naszych ziomków, dziwnym losem wpłasnionych w kwestyę, która kiedyś dopiero rozstrzygnie panowanie na Wschodzie jednego z mocarstw dobijających się o nie. — Powiadają, że „Cudze rzeczy wiedziecie ciekawość jest, a swoje potrzeba“, to też o ile mogą staram się, aby najwięcej mówić wam o nich.

Do domowej kroniki zapisuję zaszczyt wypadek w przeszłą sobotę. Córka śp. jen. Sierawskiego odwiedzając swą matkę mieszkającą w Courbevoie, w okolicach Paryża, prawie na progu jej domu, została napadniętą przez zbrojce, którzy gwałtownie ścinawszy szyję tak, że ją oddechu i głosu pozbawił, uderzył w pierś sztyletem. Na szczęście żelazo natrafiło na zegarek i rana nie została śmiertelna. Niewiadomy dotychczas ani zabójca, ani powód do podobnej napaści. Przy tak częstych morderstwach, nie dziwnego żeśmy tu byli w trwodzie przez dwa dni o los p. Cieszyńskiego, przybyłego z hr. T., który wyszedłszy na ulicę, zginął był nagle i ledwie po dwóch dniach przypadkiem się odszukał. Niech to zdarzenie służy za przestrożę, że dla nieumiejących po francusku, i niemających sobie poradzić własnym rozumem, Paryż na niewiele się przyda — a zatem najlepiej jest w domu siedzieć.

Hr. A. P. otrzymała w tych dniach od braci swoich w upomniku kosztowny pierścień z herbami króla Stefana Batorego. Dobrze to mówią, że w Paryżu wszystko kupić można, i wszystko dostać (z meblami wyjątkami, jak tego dowodził tylko co przywieziony zdrażenie), byle się miało dość pieniędzy. I ów pierścień zapłacony był 3000 franków.

W ciągu roku 1856 przedstawiono w teatrach paryskich 262 sztuk nowych, z tych 3 opery, 10 w teatrze francuskim, 4 u Włochów, tyleż w teatrze lirycznym, 10 w Odeonie, 19 w Wodvilu, 26 w Rozmaitościach, 11 w Gimnazjum itd. *La Question d'Argent* Al. Dumas syna rychło w Gimnazjum będzie odegrana — aktor Lesueur ma nabył na scenie przedstawieć P. Millaud. W Palais Royal dano temi dniami dwie małe sztuczki: *Education d'un sercin* i *Marrons glacés* — pierwsza z nich nader zabawna.

Kraków 9go stycznia. Według obwieszczenia c. k. Prezydium Rządu krajowego w *Krakauer Zeitung* złożono na nowo prócz ogłoszonych dawniej darów na korzyść poszkodowanych przez wylw Saau gmin powiatu Rozwadowskiego: w Prezydium Rządu bukowskińskiego 162 złr. 34 kr.; w urzędzie obwodowym Sandeckim 2 złr. 20 kr.; w urzędzie powiatowym w Nowym Sączu 32 złr. 23 1/2 kr.

Na poszkodowanych mieszkańców Mielca pożarem 22go sierpnia 1856, oprócz złożonych dawniej darów 3612 złr. 9 3/4 kr.; przybyło na nowo: 1) w Magistracie m. Krakowa od Arcybiskupa Miłosierdzia 15 złr. 45 kr.; od kongregacyi izby handl. w Krakowie 17 złr., w małych kwotach 26 złr. 55 kr. 2) w urzędzie powiatowym w Jasle: od dziedzica Trzcinicy Józefa Bärnreitera 20 złr.; w małych kwotach 42 złr. 20 kr.; 3) w urzędzie pow. w Czarnym

Dunajcu: od właścicieli Klementyny Homolaczowej 30 złr.; w małych kwotach 43 złr. 23 kr.; 4) w urzędzie pow. w Liszkach 19 złr. 33 kr.; 5) w urzędzie pow. w Wieliczce 14 złr. 46 kr.; 6) w urzędzie pow. w Krośnie 31 złr. 17 kr.; 7) w Namiestnictwie w Pradze 11 złr. 3 kr.; 8) w urzędzie obwod. w Bernie 22 złr. 51 kr.; 9) w urzędzie obw. w Nowym Ięzynie 3 złr. 3 kr. Razem z dawniejszemi składkami 3910 złr. 5 3/4 kr.

— C. k. Prezydent Rządu krajowego w Krakowie udzielił nowo na etacie umieszczonej posadę drugiego nauczyciela technicznego przy niższej szkole realnej w Krakowie z płacą 400 złr. kandydatowi nauczycielskiemu Emmanuelowi Schulz.

— J. C. K. Ap. Moś polecił ministrowi spraw wewnętrznych, wyrazić praktykantowi konceptowemu przy Rządzie krajowym w Krakowie Zygfrydowi hr. Salm, najwyższe swoje zadowolenie z ufrowadnia przezeń jednej osoby od utonięcia.

Wiedeń 8 stycznia. Następujące dwie depesze zamieszcza *Gaz. Wiedeńska* o pobycie N. Państwa we Włoszech.

Wicencya 7 stycznia. „Dziś o godzinie 10ej rano udali się N. Państwo na *Monte berico* aby w sławnym kościele Matki Boskiej wysłuchać mszy świętej. Ponieważ deszcz ustał, znaczną część drogi odbyto pieszo, przy czem niezliczona moc ludzi postępowała za N. Państwem. Następnie raczyli N. Państwo zwiedzić kilka kościołów w mieście, muzeum, cmentarz, i niektóre zakłady. O godz. 1ej odprawia się zabawa ludu zwana *della Rua*. Skoro N. Państwo ukazali się na balkonie swojej rezydencji, aby się zabawie przypatrzeć, powitani zostali głośnie mi okrzykami niezliczonego tłumu widzów. Po stole, oświetlenie ratusza starożytnego naprzeciw mieszkaniu cesarskiego, tudzież placu przedstawiało pyszny widok. Potem oświetlono „Teatro Olimpico“ zbudowany przez Paladie na wzór starogrecki. Półtora tysiąca zaproszonych widzów ze stanu wyższego i średniego, oczekiwało w galowych ubiorach przybycia N. Państwa. Dwie orkiestry odegrały naprzód hymn ludu, a następnie kilka sztuk koncertowych, poczem tańczono. Tegoż równie wieczora główne ulice miasta były iluminowane.“ (Depesza ta zapewne nosi datę 6go. P. R. Cz.)

Weronia 7 stycznia. „Dziś o godzinie 12ej w południe przybyli z Wicencyi N. Państwo do Werony i odprawili wjazd uroczysty do miasta przez Nową Bramę. JCKApMoś konno, N. Pani w odkrytym pojeździe. W dworcu kolei żelaznej N. Państwo przyjmowani byli przez Fm. hr. Radeckiego jnego Gubernatora i przydzielonego do boku jego hr. Thuna. W pałacu JCKApMę przyjmował natychmiast uszanowanie duchowieństwa, władz, kongregacyi prowincjonalnej, tudzież miejskiej, szlachty i izby handlowej. O godz. 4ej Cesarzowa Jmć raczyła przyjmować damy pałacowe i damy orderu gwiazdy; tudzież te szlachcianki, które mają wstęp u dworu. Cesarz Jmć odbył przegląd załogi i zaszczycił swoją obecnością niektóre bióra i zakłady publiczne. O godz. 6ej będzie obiad wielki, wieczorem iluminacya miasta. Pogoda bardzo piękna. N. Państwo przyjmowani byli wszędzie po drodze okrzykami licznego gromadzącego się ludu.“

— N. Pan nadał godność szambelańską sekretarzowi dyrekcyi jlniej gimnazjów w Wenecyi Nuzio Querini, hr. Józefowi Giovanelli, tudzież bar. Ernestowi Wilhelmowi Walterskirchen rotnistrzowi ułanów i sekretarzowi legacyi, i bar. Roderykowi Wilhelmowi Walterskirchen rotnistrzowi dragonów.

— *Gaz. di Verona* donosi, że N. Pan na prośbę dyrektora teatru filharmonicznego w Weronie raczył przeznaczyć na odnowę tego starożytnego budynku 30,000 lirów.

— W Medyolanie zjadą się temi dniami ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i skarbu, z czego wnoszą, iż wyjdą stamtąd ważne jakieś postanowienia.

— Radzca legacyi austriacki hr. Karnicki przybył do Wiednia z Warszawy. Mówią, że jest on przeznaczony na jakieś poselstwo.

#### Szwajcarya.

Depesza telegraficzna doniosła była o wydaniu przez Radę związkową odezwę do Szwajcarów. Akt ten datowany jest 3go i nosi podpis prezydenta nowego Fornerod, który od nowego Roku posadę tę

chwały, a dziś jest grobowym pomnikiem, w którym cała światła wasza przeszłość spoczywa, domaga się od was wsparcia, bo my stróże pozbawieni funduszów, nieśmiejemy potrzebnej pomocy nie możemy.

Niech tak kapituła zawoła, jeżeli konieczną tego potrzebie widzi, a wołanie to trać do serca wszystkich i bądźcie za co polatać w szacie katedry te dziury porobione, jak powiedzieliśmy, przez niedbalstwo, lekceważenie i ciemnotę. J. M.

#### O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH śp. Gwalberta Pawlikowskiego znajdujących się we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Równie godną wspomnienia prześliznę rycinę (fol.) N. de Larmessin'a z obr. Vanloy z napisem francuskim, wyobrażająca Leszczyńskiego w całej osobie, ubranego z fransuska, w peruce i z szpadą; w prawej ręce ma bulawę, lewą wsparł o bok; na gzymsie komina hełm a w środku napisu między dwoma orłami tarcza z herbem polskim i Leszczyńskim. Przytaczam w końcu la-

dną jeszcze i rzadką Colina w Nancy wyd. rycinę (4), która przedstawia go w całej osobie, bardzo otępy, w stroju francuskim i peruce, z łaską w ręku a kapeluszem pod pachą; pod napisem francuskim czterowiersz:

Sous les traits de ce Roy dans l'heureuse Lorraine  
On retrouve Auguste et Titus,  
Autant que ses bienfaits, son exemple y ramene  
Le regne des Talens, des Arts, et des Vertus.

Z 38 zaś różnorodnych wizerunków króla Stanisława Augusta Poniatowskiego wymieniam tylko następujące: najprzód bardzo piękną rycinę sztuką czarną (fol. maj.) Abrahama Schocha wyd. u Eliasza Schleicha zarazownie po koronacji a wyobrażającą go po kolana w pancerzu i płaszczu z bulawą w ręku, obok stolik a na nim korona, jabłko i berło, dołem zaś w środku łacińskiego napisu herb polski z ciolkim Poniatowskich wewnątrz; powtórę prześliznę rycinę kolorowaną (fol. min.) A. Fogga wyd. w Londynie z obr. Marcellego Baccarelli malowanego r. 1793 a wyobrażającą króla po kolana, który siedzący przed stolikiem, gdzie na papierach wewnątrz korony murowej stoi jakieś naczynie szklane środkami wkleśle a otoczone krótką okragłą; ręką prawą wsparta na owę krótką lewą zaś trzyma na piersiach, z których jeden napis wyraża słowa: Quaesivit cuncto lucem; dołem w środku napisu francuskiego herb

polski z ciolkim Poniatowskich wewnątrz. Dwa egzemplarze bardzo pięknej rycinę sztuką czarną (fol. min.) J. Pichlera z obr. J. B. Lampiego, wyobrażające go po pas w owalu z papierem w ręku, różnią się tylko napisem, w środku którego herb polski z ciolkim Poniatowskich wewnątrz, ponieważ na jednym z nich jest dedykacya Lampiego Jerzemu Wandalinowi Mnischowi w. marsz. kor. Jest następnie godną wspomnienia piękną rycinę (8) z obr. pani Baccarelli wyobrażającą popiersz królewski w pancerzu otoczony owalem, który trzyma w jednej szponie orzeł, mający w drugiej pioruny a w dziubie wieniec. Do koła owalu chmury i promienie, które oświecają dołem umieszczoną Warszawę; pod napisem łacińskim wiersz Owidiusza... Na me praedam sinat esse Getarum. Podobną zupełnie a nie mniej pięknie wykonaną jest również rycinę rycina Demarcenay'a de Guy, poświęcona królowi: Stanisław Augusto Poloniae Regi. Sceptra dedere duces meritis tu praemia laude exsuperas. Tito Rago Polonus ova. — Przytaczam także piękną rycinę Teigla (4) wyd. w Londynie 1783 r., która przedstawia króla po pas w owalu, a nad nim orla z rozpostartymi skrzydłami trzymającego dwie na dół zwieszane gałązki wawrzynu i bardzo ładną Rafaela Morghena rycinę (4 maj.) wykonaną 1786 r. w Rzymie z marmurowego biustu króla ro-

bioną przez Domin. Cardellego, a wyobrażającą biust ten w ubiorze rzymskim otoczony owalem. Prócz wymienionych wspomnę jeszcze prześliznę rycinę (fol.) Ign. S. Klauera wyk. w Petersburgu 1798 r. z obr. Ludwika Elzbiety le Brun mal. 1797, poświęconą przez rytownika księżatom Poniatowskim, a wyobrażającą króla po pas w owalu, trzymającego ręką prawą za kamizelkę, który to wizerunek zdaniem współczesnych najpodobniejszym być ma ze wszystkich; następnie piękną rycinę (fol.) S. Kütnera 1784 r. z obr. M. Baccarelego wyk. a przedstawiającą go w pancerzu i płaszczu po pas w owalu, pod którym herb i w końcu ładną rycinę (4) C. F. Fritscha wydaną w Amsterdamie u Samuela Cruysa, która przedstawia popiersz króla w medalionie z napisem łacińskim w otoku. Ten sam napis powtórzony w dole po obu stronach odwrotnej strony medalu koronacyjnego, gdzie w środku korona a w otoku; Hanc jussit fortuna mereri.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



Spór Anglików z władzami chińskimi Kantonu jeszcze nierozstrzygnięty; wiadomości bowiem z Chin mówią, że 14go listopada i za ostatni fakt w tej sprawie podają wystąpienie przez mieszkańców bombardowanego Kantonu deputacy do Anglików, która angielskiemu generał-gubernatorowi w Hong-Kong admirałowi Seymour i konsulowi Parker wręczyła w trzech listach adres zawierający wiele charakterystycznych wyrażań, a którym zapytują się, dla czego za robne zajęcie między władzami angielskimi i chińskimi mszczą się Anglicy na mieszkańcach, zabijają niewinnych, niszczą miasto, z którem tyle lat handlowali, a przeto rządzą sobie sami szkodę i obuzają naród chiński. Admirał angielski wstrzymał prawdziwie chwilowo bombardowanie, lecz nie im zaoferował nie przyrzekł i odesłał ich do wielkoładcy chińskiego, aby go skłonili do uspokojenia Anglikom. Przeciwcesarz chiński, to jest rządczyni nastąpił powołanej do rządu przez powstańców, i zostawiwszy 10-letniego syna.



## Przyjechali od 8 do 9 stycznia.

**HOTEL POLLERA.** Szeliski Kazimierz i Kalasany wś. do br. ze Lwowa. Pinger Karol z Wiednia. Gandmajer Rudolf z Wrocławia. Heinrich J. z Pragi. Wollhenn A. z Tarnowa. Wyjechali: Kosowski Erazm, Cywiniński Szymon i Ludomir do Polski. Swaine Wiktor, Müller Ferdinand, Degenhardt Oswald, Gerstenberger Fryderyk do Prus. Kleemann Michał do Wiednia. Szeliski Kazimierz i Kalasany do Paryża. Gandmajer Rudolf do Brodów.

**HOTEL DREZDEŃSKI.** Wolfgang Derych ob. z Polski. **HOTEL ROSYJSKI.** Emil Rother z Wiednia. Jakob Meissl z Wadowic. Feliks Boehenek wś. do br. z Galicyi.

Wyjechali: Bazyli Wysocki, Władysław Ehiband, Jakób Meyzel do Wiednia.

**HOTEL SASKI.** Feliks Chwalibóg wś. do br. Michał Szezyk ob., Wiktorya Dimitriw z córka z Polski. Olimpia hr. Bobrowska z Tarnowa. Maksymilian Szamet ob., Awit i Stefan Wilkoszowcy wś. do br. z Galicyi. Seweryn Chryściński, Edward Homolacz ob. z Zakopanego.

KOLEJ ŻELAZNA  
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . . o godzinie 12<sup>15</sup> min. 15 po południu.  
o godzinie 9<sup>15</sup> min. 5 wieczorem.  
Do Wiednia . . . o godzinie 6<sup>15</sup> min. 10 z rana.  
o godzinie 3<sup>15</sup> min. 25 po południu.  
Do Wrocławia i Warszawy . . . o godzinie 8<sup>15</sup> min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . . o godzinie 5<sup>15</sup> min. 20 z rana.  
o godzinie 2<sup>15</sup> min. 35 po południu.  
Z Wiednia . . . o godzinie 11<sup>15</sup> min. 25 przed południem.  
o godzinie 8<sup>15</sup> min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy . . . o godzinie 2<sup>15</sup> min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . . o godzinie 11<sup>15</sup> min. 15 przed południem.  
o godzinie 2<sup>15</sup> min. 30 po południu.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą . . . o godzinie 3<sup>15</sup> min. 37 po południu.  
o godzinie 12<sup>15</sup> min. 25 w noc.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 stycznia. Wskutku zaległych parę targów zbożowych w ciągu świąt, zwieszono wczoraj na granicę z Królestwa Polskiego tak do Michałowa jak i do Baranów wielkie ilości zboża. Właściciele ziemscy i handlarze zboża wielce już spęsilili z dawniejszych żądań swoich i daleko łatwiej wchodzili w ugodę niż przed świątami. Dla tego też znaczne przyszyły do skutku zakupna tak odrocznie jako i na dostawy terminowe późniejsze, mianowicie w pszenicy. Dobrą średnią pszenicę sprzedawano po 30 do 32 i 33 złp. za korzec polski; pszenica w ziarnie wyborowem po 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 35<sup>1</sup>/<sub>2</sub> złp. Żyto w ogromnych partjach przedstawiane było do kupna po 18—19 złp., ale niewiele go zakupiono po 17, 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> złp. za średnie, a za najniekniejsze zaledwie 18, 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> złp. Jęczmień nie było wcale z Królestwa Polskiego. Na targu dzisiejszym w Krakowie wiele także z Galicyi zwieziono zboża tak w czerwonej pszenicy jako i w żytcie. Czerwona pszenica dla swoich niskich cen znalazła dużo odbycia. Kilkaś korcy kupili tutejsi speculanci do Prus płacąc po 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 3<sup>3</sup>/<sub>4</sub> do 4 złr. za jedną mecz (to jest za pół korca). Polska pszenica biała mało znalazła odbycia na miejscowe kupno, i tylko drobne ilości płacono po cenie dawniejszej tj. po 4, 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> złr. za lepsze leca średnie ziarno, za wyborowe zaś po 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> złr. za mecz. Żyto stało odchodząc i tylko tyle go sprzedano, ile tutejsi potrzebowali na domowe użycie. Płaco było 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>3</sup>/<sub>4</sub> za mecz. Jęczmień zupełnie zaniedbany, a najniekniejsze ziarno ofiarowane było po 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 2<sup>3</sup>/<sub>4</sub> złr. za mecz. W ogóle ceny zmniejszyły się już nawet przez to samo, że meca austriacka jest o parę procentów większą od tutejszego półkorca, a dziś już targ szedł na miarę nową.

Lwów 6 stycznia. Spęd była rzeźnego na wczorajszym targu liczył 213 sztuk wołów, których w 11 stadach po 6 do 36 sztuk z Rozdół, Żółkwi, Brzostowic, Szczerca i Lesienin na targowie przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 199 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła mogącego ważyć 235 węd. funtów mięsa i 26 funtów łożu 49 złr.; sztuka zaś, którą szasowano na 340 funtów mięsa i 40 funtów łożu, kosztowała 80 złr. m. k. (G. L.)

## URZĘDOWE.

(2642)

Edikt.

(3)

[Z. Z. 13936.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, dass über Anlangen des Herrn Dr. Adam Morawski Zessionär der Fr. Caroline Gräfin Skorupkova geborene Gräfin Krasińska zur Herbeibringung der mit Urtheil vom 2ten Juni 1854 Z. 398 gegen Fr. Johanna Wohleber erliegenden Summe pr. 329 Holländer Dukaten, 19 fl. 30 kr. CMze sammt 5% Interessen vom 25ten Juni 1846 angefangen, dann Klagskosten pr. 16 fl. 2 kr. CMze und Exekutionskosten pr. 5 fl. 51 kr. CMze und den auf 9 fl. 15 kr. CMze gemässigten Kosten dieses Gesuches die exekutive Feilbietung der, der Johanna Wohleber gehörigen Realität sub Nr. 22 in der Vorstadt Strusina allhier unter folgenden Bedingungen bewilligt, und zu deren Vornahme vorläufig zwei Termine und zwar auf den 28ten Februar 1857 und 28ten März 1857 jedesmal um 10 Uhr Vormittags und zur Einvernehmung der Satzgläubiger im Sinne der §§. 148—152 der G. O. eine Tagsetzung auf den 28ten März 1857 um 11 Uhr Vormittags anberaumt wurde.

1. Zum Ausrufspreise wird der, gerichtlich erhobene Schätzungswert pr. 5697 fl. 17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. CMze angenommen, und in den zwei ersten Terminen die besagte Realität um den Schätzungswert oder höheren Werth hintangegeben.  
2. Jeder Kaufslustige ist verpflichtet, die Summe pr. 600 fl. CM. im Baaren als Vadium zu Handen der Lizitations-Commission zu erlegen, welches dem Meistbietenden in den Kaufpreis eingerechnet werden wird.  
3. Der Ersteher ist verbunden, die erste Kaufschillingshälfte mit Einrechnung des Vadiums binnen 14 Tagen nach Zustellung des den Feilbietungsakt bestätigenden gerichtlichen Bescheides an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen, — die andere Hälfte aber binnen 30 Tagen nach Zustellung der zu erfüllenden Zahlungsordnung nach Massgabe derselben an die angewiesenen Gläubiger gegen löschungsfähige Quittungen zu bezahlen und sich hierüber bei Gericht auszuweisen und die durch den erzielten Kaufpreis gedeckten Forderungen seiner Hypothekargläubiger, welche die Zahlung derselben vor dem Ankündigungstermine nicht annehmen wollten, gemäss der Zahlungsordnung zu übernehmen.  
4. Sobald der Ersteher die erste Kaufschillingshälfte im Baaren erlegt haben wird, wird ihm auf seine Kosten die erstardene Realität in den physischen Besitz übergeben, das Eigenthumsdekret ausgefertigt und derselbe auf seine Kosten als Eigenthümer inabtitulir, der rückständige Kaufpreis im Lastenstande dieser Realität inabtitulir, alle Hypothekarlasten extabulir und auf den Kaufpreis übertragen.  
5. Der Käufer ist gehalten vom Tage der Uebnahme der fräghichen Realität in den physischen Besitz die landesfürstlichen Steuern-, Communal- und Grundlasten selbst zu tragen.

Antoni Dobukowski Redaktor odpowiedzialny.

gen, und von der bei ihm etwa verbleibenden Kaufschillingshälfte 5% Interessen in halbjährigen Raten an das gerichtliche Depositenamt zu erlegen.

6. Sollte der Ersteher irgend welcher Feilbietungsbedingung nicht Genüge leisten, so wird derselbe über Einschreiten des Eigenthümers oder eines Hypothekargläubigers für vertragsbrüchig erklärt, und ohne neue Abschätzung auf dessen Gefahr und Kosten in einem einzeln unter dem Schätzungswert die Realisation vorgenommen.

7. Sollte diese Realität bei dem 1. und 2. Lizitationstermine nicht über oder um den Schätzungswert veräußert werden können, so wird zur Einvernehmung der Satzgläubiger zum Behufe der Feststellung erleichternder Bedingungen oder allfälligen Uebnahme dieser Realität um den Schätzungswert eine Tagsatzung anberaumt, bei welcher die Nichterscheinenden als der Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden beitreten angenommen werden, worauf sohin mit der Ausschreibung des 3ten Feilbietungstermins vorgegangen wird, bei welchem diese Realität auch unter dem Schätzungswert hintangegeben wird.

8. Von dieser angeschriebenen Feilbietung werden beide Theile und die auf der zu veräußernden Realität hypothetischen Gläubiger und zwar die dem Wohnorte nach bekannten zu eigenen Händen, hingegen die dem Leben und Aufenthalte nach unbekannte Gläubigerin Apollonia Iohann, ferner alle diejenigen, welche auf jene Realität nach dem 19. November 1856 ein Hypothekarrecht erlangt haben, oder aus immer für einer Ursache nicht verständig werden können, durch den für dieselbe mit Substituierung des Dr. Kaczowski bestellten Curator, der hiesige Advokat Dr. Jarocki verständig.

Der Grundbuchstand dieser Realität kann bei dem hiergerichtlichen Grundbuchsamte, der Schätzungsakt in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Tarnow den 27. November 1856.

## Inseraty.

## Świadczenie.

Z końcem grudnia wystąpiłem z redakcyi „Świta“. Ważno względu powołać mię oświadczając publicznie, co mnie znałito do tego kroku.

Wstąpiłem do redakcyi „Świta“, mimo że mój sposób myślenia jest wręcz przeciwny zasadom w programie „Świta“ wyrażonym. Najwyżej bowiem cenę cnotę oparł na boskiej nauce, a wiary chrześcijańskiej i nie radym dożyć chwili w programie zapowiadającym, w której cnota musiałaby ustąpić przebiegłości, a zwyciężaj i obcyjaj będący wyrobem samodzielnosci narodów zatrzeć się i zaginać pod wpływem nowej cywilizacji.

Wstąpiłem w nadziei, że powiedzie mi się wpłynąć na redakcyę i skłonić ją do lepszej, moralniejszej, usposobieniu krajowemu odpowiedniejszej dążności.

Ku temu zmierzając w ciągu trzech miesięcy wszelkie usiłowania moje. Za mojem pośrednictwem przyszedł kilku literatów tutejszych zasiadł dziennik pracami swemi, za mojem pośrednictwem wstąpiło do redakcyi dwóch talentowanych i zdolnych współpracowników, którzy jednak żaźni dążności pisma i kierunkiem redakcyi usunęli się z końcem listopada.

Przy sposobności tego niemiłego zajścia przedstawiałem najusilniej potrzebę zaprowadzenia zmian, mogących zatrzeć przykre wrażenie programem wywołane, mogących podnieść wartość i pożytek pisma, swarząc uwagę na to, że światła publicznosci równie w naszym kraju jakoteż w sąsiednim Królestwie Polskiem potępia materialną dążność pisma i z żalem widzi, jak kaleczy język polski, którego czystości przestraszać powiniem.

Gdy wszakże wszystkie te usiłowania moje żadnego nie odniosły skutku, gdy moja gorliwość, moja życzliwość dla pisma, moja najszersza chęć ochronienia wydawcy od grozącej mu straty, uważano tylko za niepowołane mieszanie się w sprawę wydawnictwa: nie pozostało mi nic innego, tylko, mimo dotkliwego uszczerbku w dochodach moich, usunąć się od udziału w tem piśmie, by nie przyczyniać się do popierania jego dążności.

W końcu winniem dodać, że oprócz codziennych przeglądów politycznych pisałem kilka tak zwanych artykułów wstępnych o kwestyach polityki bieżącej: mianowicie w num. 7, 13, 15 i 34 tudzież kilka recenzji przedstawień sceny polskiej w num. 9, 11, 17, 21 i 25.

Lwów, 30go grudnia 1856.

(18) Henryk Nowakowski.

(12) Wezwanie do przedpłaty. (1-2)  
GWIAZDKA CIESZYŃSKA  
pismo dla zabawy, nauki i przemysłu.

wychodzi w CIESZYNIE w Śląsku Austriackim, co sobota, na całym arkuszu. — Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi co roku 4 złr. 40 kr., półrocznie 2 złr. 20 kr., kwartalnie 1 złr. 10 kr. m. k.

Pismo to przynosi artykuły rozmaitej treści, a mianowicie: powieści dziejowe i obyczajowe, podania itp., szkice historyczne z dzieł ojczyźnych i żywoty ludzi znakomych, opisy krajów i narodów, nauki przyrodnicze, poezye szczególniej ludowe, rzeczy gospodarskie i przemysłowe, obrazki z życia ludowego zdjęte, w rozmaitościach różne zdarzenia, wiadomości miejscowe, ceny targowe, doniesienia piśmiennicze itd.

Redakcyja także solio, że i po za granicami swój szczyt krajiny przychyliłość nadal zyska, zaprasza do łaskawego wsparcia prenumerat.

Cieszyń w styczniu 1857.

P. Stalmach

wydawca i redaktor Gwiazdki Cieszyńskiej.

(10) Uwiadomienie (1-3)  
o zakładzie naukowym  
panien wyższego urodzenia

pod zarządem

pani S. Jordan,

ze Lwowa do Tarnopola przeniesionym.

Na żądanie i prośby Szanownych ohywateli, jakoteż moich własnych uczennic, dziś już będących paniami i matkami, przyniosłem mój zakład naukowy ze Lwowa do Tarnopola.

Sprawując ten zawód od wielu lat za upoważnieniem od ces. król. Rządu z powołania, oznajmiam, iż i teraz mała tylko liczba wychowawców przyjąć, aby im mogła troskliwie dozorować, kształcić ich umysł, uszlachetniać charakter i dać im wychowanie odpowiednie. Wszystko co pożyteczne, potrzebne i przyjemne, będzie z sobą w należnej zgodności.

Porządek nauk w Zakładzie:

Wychowanie obyczajowe: Religia i nauka obyczajowa mają być zasadą wychowania umysłowego.

Wychowanie fizyczne ograniczy się na pożywieniu dostatecznym, zdrowiu i skromnym, na czystości ciała, odzieży, pomieszkaniu itp.

Wychowanie umysłowe: język francuski, niemiecki i polski. Czytanie, prawidła gramatyki, składnia, rozbiór gramatykalny i loicany, pisownia, kaligrafia, arytmetyka, jęz. graffia powszechna i szczególowa, historia powszechna i krajowa.

W Drukarni Czasu.

jowa, chronologia powszechna, podług nowej i łatwej metody, historia naturalna, historia biblijna, fizyka, chemia, zasady ogólne i potrzebne tych umiejętności, mitologia w zakresie w jakim panna znać ją powinna, język włoski jeżeli sobie rodzice życzyli. Roboty ręczne które kobieta umieć powinna, sztuki piękne, muzyka, taniec, rysunki, malarstwo. Religie wykłada ksiądz katecheta. Staraniem mojem jest przybrać zdolnych nauczycieli do pomocy.

Ilość bielizny i garderoby zostawiam do woli rodzicom.

## Młodzieniec

posiadający świadectwa z ukończenia szkół zwyczajnych, przymię język polski i niemiecki, a żyłszy oddać się zawodowi księgarskiemu, może znaleźć pomieszczenie w księgarni podpiętego.

(21-1-3)

Kraków.

Juliusz Wildt.

W SKLEPIE UBOGICH przy ulicy S. Anny

znajduje się do sprzedania

## SZUBA

doborowemi szopami podbita. (2665-2-3)

(1093)

## Mydła Lekarskie

(9-12)

najstaranniej i najdokładniej przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, sprawdzone najpomysłniejzszymi skutkami wieloletnich umięjętnych rozbiórów i praktycznych zastosowań, zalecają się jako najniezawodniejsze pp. Lekarzom i Publicznosci w następujących 12 rozmaitych rodzajach:

Sztuka wraz z opisem kosztuje mon. kon. kr.

Mydło z jodkiem potassu w zolzach czyli skrofulach . . . . . 32

Mydło grafitowe w zastarzanych chorobach skórnych . . . . . 20

Mydło terpentynowe w porażeniach . . . . . 20

Mydło benzoosowe w szorstkości skóry . . . . . 23

Mydło kamforowe w goścu (rheumatismus) 20

Mydło z jodkiem siarki w zastarzanych ospykach . . . . . 27

Zalecające się opisy zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemniej podane są w nich rozliczne sposoby onych spożebowania, do czego postać mydła netylko ułatwia pacyentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i Lekarzowi nastrocza zastosowanie daleko powszechniejszych i działalnieszych środków.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedawane są tylko w tabliczkach 2<sup>1</sup>/<sub>4</sub> uncji wazących i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędownie deklarowanymi, tudzież pieczętą jak obok. Jedyny skład na KRAKÓW w aptece A. Aleksandrowicza pod Złotą Głową w Rynku N. 238, we LWOWIE w aptece Fr. Tomanka i w STANISŁAWOWIE w aptece Jana Tomanka.

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der Echte STEYRISCHE KRAUTER-SAFT für Brustleidende

## STEYRISCHE KRAUTER-SAFT für Brustleidende

forwährend in bester Qualität zu haben in Lemberg bei Carl Schubuth, in Cracau bei H. C. Herrmann und bei J. Jahn.

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, Apoth. J. Purgleitner in Gratz, bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“ angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche 50 kr. CM. weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorrätig bei den Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowce bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (2205-20-24)

Potrzebny jest minowany, znają-lasów, opatrzoney bremi rekomendacyami, którego wyznaczenie roczne jest: mieszkanie, ogród i 350 złr. m. k. pensyi. Zgłosić się można do zarządu ekonomicznego w Podniestrzanach przez Rozdół.

Potrzebny jest tym jako pomo-Ogrodnik kłórenby był znany log i botanik, wś ananasarnia, a szczególniej drzewami fruchtowemi i żeby mógł zawrzeć kontrakt, obrabiać ogród za sumę ryczałtową, którego pensya roczna 400 złr. m. k. mieszkanie i opa; oprócz ugody obrobienia ogrodu. Zgłosić się można do zarządu ekonomicznego w Podniestrzanach przez Rozdół. (2653-2-3)

Podpisany poświadcz, że Korneburgski odżywozy i leczyący PROSZEK dla bydlat wyrabiany w aptece obwodowej w Korneburgu przez ciąg całego roku z korzyścią był używany w rozmaitych chorobach koni i była rogatego, w pierw-szej niższo-austriackiej szkole rolniczej w NEU-AIGEN. — Neu-Aigen d. 14 grudnia 1856. (2621-2-6)

Piotr Kowarg, Dyrektor pierwszej szkoły rolniczej niższo-aust.

Podpisany przepisuje w wielu cierpieniach ust i zębów o. k. uprzyw.

wodę Anatherin do ust dentysty p. J. G. POPPA, w mieście, Goldschmiedgasse N. 604, z jak najpomysłniejszym skutkiem; mogą ją przeto wszędzie jak najlepiej zalecić.

Wiedeń w październiku 1855. (2246-2-6) Dr. Born w. r. Też woda dostać można w Krakowie u p. Tom. Góreckiego, i u p. J. Jahna.

O. k. Teatr niemiecki. W sobotę dnia 10 stycznia Robert djabel opera w 5 aktach Margareta na dochód p. Leona Borkowskiego pierwszego basisty tutejszej sceny.

W niedzielę 11 stycznia pierwszy tegoroczny BAL MASKOWY, podczas którego 50 minut po 11<sup>15</sup> ustawiona zostanie w środku sali altana z róż, i ta para, która z uderzeniem 12<sup>15</sup> godziny przetańczy pod altanę, otrzyma upominek, to jest Dama kapeluszy piękny, Męczyzna zaś ogarniętą z pianki morskiej.

O. k. Teatr polski. W niedzielę 11 stycznia Rzeź S. Bartłomieja czyli Królowa Margareta historyczny dramat w 4ch aktach a w 8 obrazach przez Aleks. Dumas.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Prospekt na Czytelnię domową.

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.								
Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
								od    do
8	2	333 30	— 7 7	79	pn.wschodni słaby	pegoda		
10	3	333 27	— 9 0	95	" "	"		—11 0    —7 5
9	6	333 42	—10 6	100	" "	"		